

PROF. STEFAN PAWLIK.

Materiały do dziejów leśnictwa polskiego.

Kartki archiwalne z początku XVIII w.

Urywek niniejszy podaje według rękopisu wypożyczonego mi z archiwum Pełkińskiego, dzięki nadzwyczajnej uprzejmości

Witołda ks. Czartoryskiego, właściciela części dóbr, wchodzących ongi w skład hrabstwa jarosławskiego.

Rękopis oprawny w półskórek, format 34/21 cm., okładka tekturowa, cokolwiek nadniszczona, zresztą sam rękopis zachowany bardzo dobrze, obejmuje 100 kart niepaginowanych. Dwie pisały go ręce; większość kart ma bardzo wyraźne, równe i ładne pismo.

Na okładce tytuł: **Inwentarz hrabstwa jarosławskiego A. D. 1724.**, wewnątrz zaś na karcie drugiej u góry znak Krzyża, a pod nim pismem, naśladującym druk, wykaligrafowano następujący tytuł: „Inwentarz hrabstwa jarosławskiego dziedzicznych dóbr Jaśnie oświeconych Xiążąt Ich Mciów Sanguszków na Wiśniczu, Jarosławiu i Tarnowie, hrabiów, Marszałków nadwor. Wielk. Xstwa Littw., na dyspozycją skarbową de novo in fundo spisany i weryfikowany. Die 12 Junii Ann. 1724“. Na samym dole współcześnie dopisano: „Do szuflady Jarosław“.

Na karcie okładkowej ostatniej u góry drobnem pismem umieszczono napis: „Inwentarz Korniatowskiego“.

Z powyższego rękopisu wyjmujemy kilka kart (51—55), zawierających opis powinności pasiecznika, bartników i „Leśnictwo Thomasza Śliwińskiego“, wreszcie powinności leśnych. Pismo ówczesną zachowuję wiernie i tylko zbytek wielkich liter usuwam.

Powinność pasiecznika.

W pasiece „pod Majdanem“ „na Łazach“ w zapuście obszernym i ogromnym Brzeziny na dobre stoją dwójce długości i szerokości będącym, na imię Jakuba Pasiecznika tamże zdawna mieszkającego i konserwowanego, który przez lat kilkanaście w pasiece na tymże miejscu siedzący leniwo dotąd w pomnożeniu pasieki (acz że to idzie z daru boskiego) popisuje się, który ma zadość do tychże służby swojej gruntu i wolen jest od wszelkich powinności. Tenże, aby w dalszy czas około dobra pańskiego mając dozór w swojej wierności i aplikacji skutek cnót swoich pokazał w pomnożeniu da Bóg znaczniejszym pasieki, a zatym intraty pańskiej, niedopuszczając aby, co Pan Bóg przez lato zdarzy rojów, aby na inne postronne pasieki roje nie uchodziły.

Tenże przy sobie ma synów trzech drugich żonaty, których na kupie wszystkich w domu trzymać nie powinien, nie

przeszkadzając im jednak między ludzmi na rolach mieścić się i o swój chleb się każdemu starać, ponieważ sił są na to zdolnych z ojcem synowie dorośli.

Powinność bartników.

Pszczoly w barciach z dawna zwykły być pomnażane i konserwowane za przeszłych p. leśniczych: które za terażniejszego przez lat kilkanaście na swym będącego urzędzie skretnym (!) w barciach wyniszczone i zginione zostały, ledwie coś o czworgu barciach, jak przez sen udają, mając jednak continus nato zdawna postanowionych bartników dwóch z wszelkim naczyńiem onymże danym skarbowym, którzy przez lat kilkanaście i jednej przez ten czas wszystek nieprzyrobili barci i owszem gotowe przez jawne około tego zaniedbanie funditus spustoszyli, ani pszczół, ani barci nie nieprzyczyniwszy (!) a nadto trzymali i dotychczas trzymają we wsi grunta z osiadłościami daremnie, bo całe do prowentu i trzech groszy nie profitują. Mając jednak relacją z tegoż samego leśniczego, iż w lasach jest drzewa na przysposobienie i przyrobienie nowych barci dość zgodnego i wiele. Notandum, że stare barcie już popruchniały i pozarastały w drzewach i zrujnowane są. Dla czego zabiegając tak znacznej i jawnej ruinie skarbowej postanowiłem de novo dwóch na to bartników, konserwując dawnego jednego Łukę Mieszka na półroli z dawna siedzącego, przydawszy do niego.

Tymże i naczyńie rzemiosłu (!) im służące skarbowe oddawszy, przykazując oraz onym, aby już niedawnym obyczajem i niedbałością swoją sprawowali się, ale jako najwierniej i najzyczliwiej swoje usługi odprawowali, chodząc i dbając około dobra pańskiego, aby cokolwiek jest barci starych jeszcze zdrowym i do osadzenia pszczół sposobnych, jako najlepiej one opatrzyli, sporządzili, zatworzyli, i wszelką onym należyłą dali opatrność dla pomnożenia w dalszy czas i osiadłości w barciach rojów: a zatym przysposobienia stąd intraty skarbowej. Do tego obadwa przez całe lato, rok po roku, consequenter idącym, aby co rok nowych barci porzownie dwańście przyrobili i wcześniej o tym swoim przyrobku barci dawali znać zamkowi, aby zjechawszy na miejsce w lasy one widziano i w register co rok wpisywano.

Opatrzność zaś co da P. Bóg wszelką około pszczół w barciach aby zawczasu (!) zachowali i wcześniej przed zimą z dozorem zamkowym one opatrywano z wszelkiem bezpieczeństwem, mając oko na niedzwiedzia i żołą wcześniej w tym szkodzie takowej zabiegając. Także i na wiosnę wcześniej aby podmiatano wyczyszczano na przybycie przyszłych da Bóg rojów.

Których bartników jako najpilniejszy mieć powinien p. leśniczy, w dalsze czasy nie dopuszczając jak przedtym, tak znacznej jawnej skarbowi ponosić ruiny, dozór. W czym, jeżeliby cisz (!) niedbalcy tak leniwo w tym i niedbale sprawować się mieli, pewnie więzieniem w kajdanach przypłacićby musieli, którzy zględem prac swoich i pilności w dozorze gruntu w osiadłości swojej zadość mają i od wszelkich danin i powinności całe wolni zostają.

Leśnictwo Thomasza Śliwińskiego ad praesens.

W położeniu jest przy lasach od granic Radawskich w gruncie quondam zagrody trzydniowej Urbanowska nazwanej, na której bywał budynek mieszkalny gontami pobity porzonny za innych przed tym p. p. leśniczych, za terażniejszego zaś Śliwińskiego ten wszystek budynek w circumferencji swojej jest spalony już od lat kilku, ledwie co piekarnia z chrustu ulepiona z sionkami pod dachem snopkami poszytym, piwniczka i stodółka nowo postawiona, jednak wokoło te budynki płotem chruścianym ogrodzone są. Gruntu zaś temusz budynkowi przyległego łąk i pola przez ten czas mieszkania jegoż przyrobionego i w lasach kopani jest zadosyć, tak niemniej i na zwierzyńcu i około stawu i w lasach niw wiele znajduje się i łąk, przenosi zagonów cztery tysiące dwieście, czego jest w luminarzu specyfikacja; do tego zaś trzyma rolę w Manastyrze całą kmiecią Spytkowską nazwaną, do tegoż leśnictwa onemu nadaną. Tamże w Manastyrze trzyma niwę od granic Radawskich Perdziuchowską nazwaną, pięćset zagonów przenoszącą. Do tego i w Szuwsku z osobna trzyma pola w Czarnym nazwane, samo przez się okopane od granic wsi Honiaczowa, mające w sobie i przenoszące zagonów tysiąc. Do tego jeszcze w Mykowie pola i łąki trzyma, przenoszące zagonów sześćset.

Wszystkiego gruntu rachować się może i z rolę kmiecią zagonów siedm tysięcy z okładem. I lubo ma prawo na jedne,

jednak i drugie swoimi sposobami bez dokumentu trzyma grunta.

Względem której tak dość obszernej osiadłości swojej powinien też usilniej aplikacji swoich usług pokazać dowód, koło skarbu pańskiego dbale chodzący. Lasów wiernie pilnować i wszelkiej w nich szkody przestrzegać, tak od swoich poddaństwa, jako i od postronnych, conductamentu z nikim niemiec. Drzewa z lasów, czyli to nocnym czyli dziennym sposobem nikomu nie wydawać pod utratą leśnictwa i rekwizycji na osobie samej takowej uchowaj Boże szkody, broniąc ze pnia drzewa ścinać, nietylko budynkowego ale i młodzieży samej, oprócz szus w lasach na opał zbierać, który jest w dzień czwartkowy do lasów wjeżdżać poddaństwu pozwolony. Inquantum by potrzeba tego kazała jako to na budynki poddaństwu, którzy wprzód sobie kwity w zamku prokurować powinni naco zamek ma mieć pilną animadwersją i żelito nie na oszukanie albo i gdzie na stronę wywozić i obracać to mają poddani ale własna ich potrzeba wymaga, dopiwo za odebraniem zamkowej asygnacji i kwitu tylo wydać poddanemu drzewa powinien, ile w kwicie wyraża, bez żadnej jednak zwłoki, ani też zawodu ludzi z jakowej swojej prywaty, jako to zwykł czynić. Także cokol(wiek) wyda na oprawę folwarcznych budynków i na reparację jazów i upustów na wszystko kwity odbierać i one pro evictione sui chować powinien, aby pod tym pretekstem gdzieindziej na strony drzewa nie obracały się.

Dziegciów i węgla, aby w lasach nie kurzono i niepalono ażaliby spustoszałe barcie ad primum statum redire mogły. a przez to kurzenie precz z lasów uchodzić muszą.

Nowin w całkowym lesie, ani poddanym kopać, ani leśnym pod surowym karaniem nie wolno, tylko na zaroślach, które już są powykopywane i bardzo się ich dotychczas mało znajduje.

Granic w lasach i gruntach, aby ani postronni nienaruszali i wilczym prawem w grunta i w lasy nie wdzirali się, jako najpilniej tego przestrzegać powinien, pod utraceniem leśnictwa. jezeliby jaka nota niedbalstwa jego pokazała się.

Poddani swoi, postronnym ani pogranicznym, aby się żaden nie ważył gruntów i łąk przedawać, zastawiać i nawet najmować, przez co się wielkie praejudicia dzieją legitimis limitibus, że inveterata consvetudine za swój grunt postronni uzurpują i dawno o tego probują posesją.

Leśni, aby nocnym sposobem postronnym drzewa z lasów nie wydawali, nie confidując zbyt nie leśnym, ani się na nich spuszczać, aby sam tego dozirał.

Drzewa kradzione z lasów Jarosławskich z świeżego pnia rąbane ktokolwiek powiezie do miasta, aby z furami zabierał i takowym ciężą zatrzymywał, na ukajanie każdego, aby lasów nie pustoszyli, nie uwodząc się od fur szostakami, aby sam przyczyną nie był do ruiny lasów, ale i owszem całość onych jako najpilniej utrzymywał.

Żołądz, gdy się w lasach zrodzi prowentu żyrowego, aby zyczliwie do skarbu pańskiego doglądał i trzód registr aby wcześniej pisał.

Lasu Ochocza nazwanego w Ryszkowej Woli, aby także doglądał i aby tameczny IPan dzierzawca do ruiny tego nie był jakim powodem jako inwentarzem i kontraktem jest praecustoditum.

Specyfikacja leśnych.

W Leżachowie za Hryca Hrumka, Hryc Knap, tamże za Wojtka Deręmbejsa, Wasko Tkacz. (Ci do lasu od granic Szeniawskich).

W Czerwonej Woli za Matwija Piwodę, Marcin Piekos tamże stary conservatur Grześ Marcuch. (Ci do lasu od swego poddaństwa);

tamże za Iwana Kureja, Iwan Kij, tamże za Iwana Perczaka Marcin Królik. (Ci do lasu od Szeniaw i granic Dobrzeńskich);

tamże za Iwana Białego, Oleszko szwagier Białego, tamże za Jędrzeja Radawca, Miśko Radomski. (Ci do lasu od Dobrej ku Mołodyczu);

tamże stary conservatur, Wasyl Kuhayski, tamże stary conservatur, Piotr Kuryniowski, tamże stary conservatur, Wasyl Derewiecki, tamże stary conservatur, Dmistr Dereniecki. (Ci do lasu od Radawy Mołodycza i Królewsczyzny).

W Manastyrze stary conservatur, Iwan Klacza tamże za Omyłego, Jan Piekos tamże za Woka Jakimca, Jakub Haydabayda. (Ci do lasu od Opiekow i Radawskich granic).

W Mołodyczu stary conservatur, Iwan Hajsak tamże stary conservatur Jędrzej Rokosz tamże stary conservatur Iwan Piskorz. (Ci do lasów Mołodyczych i od Królewsczyzny).

Powinność tychże sequitur.

Powinności leśnych.

Lasów jako najpilniej i najwierniej, objeżdżając po traktach doglądać, surowego drzewa ze pnia ścinać na opał zabraniać. Swawolnie do lasów wjeżdżających zabierać, corupcjami się nie uwodząc, do leśniczego zaprowadzać. Nocnym sposobem drzewa z lasów na budynki albo inne jakie potrzeby pod surową karą za doświadczeniem (!) nikomu nie wydawać i zabranie grabieży samym leśnym i przypadkiem jej za takową licencją, gdyby się na którego pokazało.

Ci leśni, od wszelkich robót za prace ich około pilnowania lasów od danin gęsi, kapłonów, kur, jaj, owsa, sztuk i dni powabnych, wolni zostają, oprócz drobnego czynszu, który do prowentu skarbowego oddawać powinni.

Cisz do prowentu i każdy z nich z osobna co rok powinien oddawać do leśniczego grzybów suchych wieniec jeden, od stóp do głowy długi, albo za niego złotych dwa zapłacić, rydzów słonych faskę jedną w kwart dwadzieścia cztery, albo za nią złotych cztery zapłacić; orzechów laskowych garniec jeden, albo za niego złotych jeden groszy sześć. To wszystko albo kwotę specyfikowaną za to leśniczy wybrawszy, oddawać powinien do zamku za kwitami JP. pisarza prowentowego.